

## Ohyda

Ja rzucona w błoto  
Moja miłość jeszcze bardziej brudna  
Niepotrzebna nikomu  
Tulę się  
Bez tży  
Taplam w marności  
Jak suka obłędu  
Po krzyk palonej krwi  
Ukrzyżowana pustką  
Noc z dniem rozdzielone uciekły  
Od gniewu w moich oczach  
I pragnienia które karmi duszę  
Dziś obejmuję spojrzeniem liście  
Które upadają na ziemię  
Jak ja  
By wyzbyć się uczuć...

- *Maciej Bagnowski*